

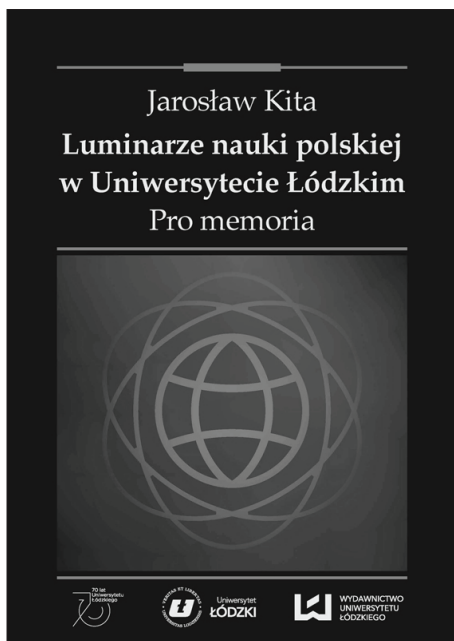
## RECENZJE

**Jarosław Kita, *Luminarze nauki polskiej w Uniwersytecie Łódzkim. Pro memoria*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, ss. 338**

Pomysł na publikację, w której zaprezentowanych zostało siedemdziesiąt sylwetek naukowców związanych z obchodzącym siedemdziesiąt lat istnienia Uniwersytetem Łódzkim uważam za wyjątkowo dobry. Książka nawiązuje do wydanych wcześniej (w 1995 i 2005) dwóch opracowań, których współautorem był Jarosław Kita<sup>1</sup>, należy ją jednak uznać za inicjatywę opartą na nowym założeniu i uwzględniającą kolejne sylwetki badaczy. Poza tym, w przypadku osób, które już wcześniej były obiektem zainteresowania Autora, zawierającą nie wykorzystane wcześniej informacje<sup>2</sup>.

„Gra” liczb (siedemdziesięciu uczonych w okresie siedemdziesięciu latach istnienia uczelni) jest rozwiązaniem, które niewątpliwie dodaje atrakcyjności przedsięwzięciu, z drugiej strony w sposób naturalny ogranicza liczbę pracowników Uniwersytetu, do tych najbardziej znaczących w jego historii.

Autor niewątpliwie stał przed trudnym zadaniem wyselekcjonowania spośród wielu tysięcy nauczycieli akademickich związanych z Uniwersytetem Łódzkim, siedemdziesięciu takich osób, które wyróżniały się nie tylko na tle środowiska naukowego Łodzi, ale szerzej – całego kraju, a nieraz posiadały również renomę międzynarodową. Oczywiście każda decyzja o umieszczeniu lub nie umieszczeniu danej osoby



<sup>1</sup> J. Kita, S. Pytlas, *Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–1994. Pro memoria*, Łódź 1995; J. Kita, S. Pytlas, *W służbie nauki. Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–2004. Pro memoria*, Łódź 2005. W drugiej z wymienionych prac znalazły się biogramy 150 profesorów.

<sup>2</sup> Wynika to chociażby z sięgnięcia do dodatkowych źródeł i nowej literatury przedmiotu.

w pracy musiała być poprzedzona gruntowną analizą życiorysów naukowych. Jarosław Kita miał zresztą w tej materii już spore doświadczenie – w dwóch pracach, o których wcześniej była mowa, również musiał zmierzyć się z sygnalizowanym problemem. Elementem, który niewątpliwie należało wziąć pod uwagę przy selekcji, powinna być pewna proporcjonalność w doborze przedstawicieli różnych dyscyplin. Pod tym względem wydaje się, że Autorowi udało się dokonać wyborów, które nie będą budziły kontrowersji. Oczywiście Jarosław Kita musiał brać pod uwagę fakt pewnego rodzaju „specjalizacji” uczelni. Niektóre dyscypliny w ramach Uniwersytetu Łódzkiego (tak jak i innych uczelni) rozwijały się bardziej, niektóre mniej prężnie. Owa siła poszczególnych dyscyplin wynikała w dużym stopniu właśnie z faktu, że wśród reprezentujących ją naukowców, były osoby wybitne.

Należy zwrócić uwagę, że dokonując wyboru najwybitniejszych badaczy, Jarosław Kita kierował się nie tylko faktem wyróżniających wyników naukowych danej osoby. Ważne były też i inne elementy, takie chociażby jak stworzenie szerszych grup badawczych, czy autorytet wynikający nie tylko z siły naukowej. Takie podejście Autora niewątpliwie było w pełni uzasadnione.

Przy konstruowaniu biogramów Autor starał się zamieszczać w nich nie tylko informacje dotyczące aktywności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej poszczególnych osób, także chociaż w postaci skrótowej ukazać niejednokrotnie skomplikowane życiorysy opisywanych bohaterów. Dzięki temu przedstawiony obraz jest bardziej „żywy”, ukazuje poszczególnych profesorów jako osoby „z krwi i kości”. Świadomą decyzją Autora było jednak ograniczenie informacji na temat wyborów ideologicznych (przynależności partyjnej) opisywanych badaczy, chyba że (Jarosław Kita, szczegółowo wyjaśnia to we Wstępie książki) aktywność polityczna w sposób istotny przekładała się na pracę naukowo-dydaktyczną czy organizacyjną.

Praca oparta została na solidnej podstawie źródłowej, Autor sięgnął także do licznych pozycji z literatury przedmiotu, w tym prac najnowszych. Wyjątkowo cenna jest kwerenda, jaką Jarosław Kita przeprowadził w Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego. Zgromadzone w nim akta personalne pracowników są skarbnicą wiedzy, na podstawie której można budować biogramy bogate w fakty. Oczywiście zawarty w poszczególnych teczkach osobowych materiał ma specyficzny charakter i dotyczy zwykle tylko wybranych wątków z życiorysu pracownika<sup>3</sup>. Dlatego bardzo ważne, że Autor starał się dotrzeć i do innych źródeł informacji.

Pracę napisano „barwnym” językiem, została solidnie dopracowana stylistycznie, z pewnością wpłynie to na poszerzenie kręgu odbiorców książki. Konstrukcja biogramów jest przejrzysta. Ciekawym, dobrym rozwiązaniem jest poprzedzenie

---

<sup>3</sup> Poza tym, niestety (co jest specyfiką teczek personalnych przechowywanych i w innych archiwach uczelnianych), materiał ten nie zawsze gromadzony był z wystarczającą starannością.

każdego życiorysu badacza, specyficznym krótkim wprowadzeniem. Dzięki temu możemy już na wstępie wyrobić sobie zdanie na temat danej osoby i jej wkładu w rozwój danej dyscypliny naukowej.

Uniwersytet Łódzki „miał szczęście” do wybitnych naukowców. Biogramy niektórych osób umieszczone w pracy Jarosława Kity z pewnością mogłyby się znaleźć w publikacji o podobnym charakterze, która dotyczyłaby wszystkich polskich uniwersytetów łącznie. W tym miejscu chciałabym wyrazić nadzieję, by przynajmniej niektórzy z bohaterów pracy Jarosława Kity stali się przedmiotem oddzielnych, szczegółowych dociekań badawczych. Takie przedsięwzięcia są już zresztą w pewnym zakresie podejmowane. Przykładem niech tu będzie chociażby obroniona niedawno rozprawa doktorska Małgorzaty Parzynowskiej, *Kobiety w profesorskich togach w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–1990*, Łódź 2015. Ta cenna praca<sup>4</sup> jest studium zawierającym rozważania na temat siedmiu kobiet – profesorów historii, wśród nich biogramy trzech (Heleny Brodowskiej-Kubicz, Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej i Zofii Libiszowskiej) znajdujemy w analizowanej książce. Cenne byłyby podobnego typu inicjatywy dotyczące i innych dyscyplin naukowych. Takiego wyzwania z powodzeniem mogliby się podejmować historycy. Obawy jakie mogą się pojawić, gdyby ich wybór dotyczył np. przedstawicieli nauk ścisłych czy biologiczno-chemicznych, są oczywiście zrozumiałe, ale wbrew pozorom materia, którą należałoby się zająć nie stanowi przeszkody nie do pokonania. Tym bardziej, że chodzi tu głównie o dociekania z zakresu historii społecznej, a w mniejszym stopniu o specjalistyczne rozważania zawierające analizę dokonań naukowych danej osoby czy grupy osób (np. matematyków, fizyków czy chemików)<sup>5</sup>.

Publikacja Jarosława Kity to bardzo cenna inicjatywa wydawnicza. Tylko niektóre polskie uczelnie dysponują publikacjami o takim charakterze, poza tym książka wpisuje się w tradycje łódzkiego Uniwersytetu, który upamiętnia kolejne dziesięciolecia swojego istnienia. Pisałam wcześniej, że Uniwersytet Łódzki „miał szczęście” do wybitnych osobowości naukowych – ważne jednak także, że wśród obecnych pracowników tej uczelni znajdują się badacze potrafiący w sposób fachowy, z wykorzystaniem profesjonalnego warsztatu historycznego, przekazać wiedzę o tych, którzy budowali siłę łódzkiego środowiska naukowego.

### ***Małgorzata Przeniosło***

*Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
Wydział Pedagogiczny i Artystyczny*

<sup>4</sup> Jej promotorem był Jarosław Kita.

<sup>5</sup> Odesłać tu mogę chociażby do książki swojego autorstwa: *Matematycy polscy w dwudziestolecu międzywojennym. Studium historyczne*, Kielce 2011